

# Żarnowski, Janusz

---

"Z dziejów Polesia 1921-1939 : zarys  
stosunków społeczno-ekonomicznych",  
Jerzy Tomaszewski, Warszawa 1963 :  
[recenzja]

---

Przegląd Historyczny 55/2, 355-357

---

1964

Artykuł umieszczony jest w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych, tworzonej przez Muzeum Historii Polski w Warszawie w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego.

Artykuł został opracowany do udostępnienia w Internecie dzięki wsparciu Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego w ramach dofinansowania działalności upowszechniającej naukę.

powstań śląskich jest pewnym uproszczeniem. Wojskowe czynniki udzielały pomocy (oczywiście niejawniej, ze względu na skrępowania międzynarodowe) przygotowaniom do walki powstańczej na Górnym Śląsku. Organizowały one kursy, na których szkolono przyszłych powstańców, zaopatrywano ich w zapasy broni, amunicji i materiałów wybuchowych. Przy granicy organizowano tajne magazyny i zakłady produkujące sprzęt dla działań powstańczych. Na marginesie powyższej uwagi pragnę przyłączyć się do stanowiska T. Jędruszczaka, który pierwszy wskazał na pominięcie w pracy Arskiego zachodniej polityki piłsudczyków.

Do s. 206 i następnych. Pisząc o burzy, którą rozpętał pokój brzeski i oderwanie ziemi chełmskiej, Arski nie wspomina, że proklamowany przez PPS strajk powszechny całkowicie udał się, podobnie jak strajk z dnia 15 października 1918 r. (po objęciu rządu w Niemczech przez ks. Maksymiliana Badeńskiego), pomimo w zasadzie negatywnego doń stosunku lewicy socjalistycznej.

Do s. 221. Zarzuty wobec rządu Daszyńskiego należy rozpatrywać nie tylko na tle poglądów występujących w ruchu robotniczym osłabionym wojennym procesem deproletaryzacji, ale na tle ogólnego układu sił politycznych w kraju.

Do s. 255—256. Charakterystyka polityki PPS wydaje się w świetle pracy J. Holzera nieco sprymitywizowana.

Do s. 256—257 (wkładka). Niezidentyfikowany przez Arskiego oficer — to adiutant Piłsudskiego — Czesław Świrski. Był on uczestnikiem akcji pod Bezdanami, a następnie więźniem carskim uwolnionym przez rewolucję marcową.

Do s. 263. Perl nie był aresztowany przez zamachowców dlatego, że od czasu upadku okupacji nie miał swego domu i w dalszym ciągu tułał się po oddanych mu do dyspozycji mieszkaniach, towarzyszy i sympatyków.

Do s. 294. W świetle praktyki udzielanych kredytów aprowizacyjno-wojennych mało przekonująca jest teza autora o izolacji Piłsudskiego przez państwa Ententy.

Do s. 330. Mówiąc o konferencjach w Spaa należałoby wspomnieć o problematyce Śląska Cieszyńskiego. Poza tym bardzo powierzchownie autor poruszył zagadnienie stosunku ludności do wkraczających oddziałów Armii Czerwonej na ziemie etnicznie polskie.

Do s. 403—405. Autor nic nie mówi o programie PPS w rządzie koalicyjnym Aleksandra Skrzyńskiego. Na XX Kongresie Partii „pod szyldem radykalizmu” występowali nie tylko „agenci Piłsudskiego”, ale rzeczywista lewica krytykująca z pobudek zasadniczych politykę koalicyjną. Część działaczy, m. in. Barlicki, obawiała się zamachu na system parlamentarny integralnie związany z ideologią PPS.

Do s. 416. Postawa Perla w przewrocie majowym w świetle relacji znajdujących się w Zakładzie Historii Partii była nacechowana rezerwą, a nawet dużą niechęcią wobec Piłsudskiego.

Marian Drozdowski

Jerzy Tomaszewski, *Z dziejów Polesia 1921—1939. Zarys stosunków społeczno-ekonomicznych*, Warszawa 1963, PWN, s. 208.

Lektura nowej książki Jerzego Tomaszewskiego przedstawiającej w szerszym kontekście zagadnienia poruszone już w artykule w „Kwartalniku Historycznym” (t. LXIX, 1962, nr 2), każe stwierdzić, że podjęty przez autora problem został opracowany interesująco i że wartość poznawcza pracy jest duża. Traktujemy ją jako jaskółkę mogącą zapowiadać opracowanie szeregu studiów o poszczególnych regionach Polski w latach 1918—1939; regionach nie koniecznie zamkniętych granicami administracyjnymi województw. Choć niechętnie — i szczerze — patrzymy na powielanie prac produkowanych analogiczną metodą, dla tego

rodzaju opracowań należy oczywiście uczynić wyjątek. Nie tylko drugie *extremum* życia gospodarczego Polski międzywojennej — Śląsk — czeka na takie opracowanie (którego nie zaspakają poświęcona innemu tematowi książka Popkiewicza i Ryszkii), ale właściwie każdy z regionów zajmujących pośrednie miejsce między tymi skrajnościami.

Studium Tomaszewskiego stanowi próbę nakreślenia bilansu około dwudziestoletniego okresu, w ciągu którego Polesie (a właściwie część zachodnia Połesia geograficznego) pozostawała w granicach państwa polskiego. Przy tym bilans jest wynikiem poprawnego na ogół przedstawienia najważniejszych wskaźników stanu gospodarczo-społecznego województwa i jego rozwoju w latach 1921—1939. Już samo zebranie rozproszonych, a uzupełnionych w wyniku kwerendy i poddanych dyskusji przez autora danych statystycznych i opisowych wymagało wielkiego zacofania i stanowi o wartości publikacji. Wskaźniki, o których mowa, to struktura społeczna Połesia, stopień rozwoju gospodarki towarowej, elementy kapitalizmu, kultura materialna, relikty społeczeństwa stanowego. Ponadto autor zajmuje się sprawą narodowościową na Polesiu oraz polityką władz polskich wobec tego kraju. Każdemu z tych zagadnień odpowiada odrębny rozdział. Co do zakresu tematycznego, można by upomnieć się o uwzględnienie problematyki kulturowej, o którą zresztą autor nie raz potrąca, czy to mówiąc o podziale narodowościowym, czy o problemie oświaty, czy o „społeczeństwie stanowym” tam, gdzie interesująco analizuje różnice między „szlachtą” a „chłoptwem”, należącymi przecież do tej samej kategorii ekonomicznej. Podtytuł książki przestałby być w pełni aktualny, ale o ile wzbogaciłby się obraz stosunków na Polesiu!

Ale i tak praca wnosi wiele interesujących wiadomości. Szczególnie ważne z tego punktu widzenia wydają mi się rozdziały zatytułowane „Kultura materialna” i „Społeczeństwo stanowe”. Pierwszy, w połączeniu z rozdziałem o „Gospodarce towarowej”, kończącym się konkluzją: „ludność Połesia w okresie międzywojennym znajdowała się dopiero w początkowym okresie przechodzenia od gospodarki naturalnej do gospodarki towarowej” (s. 96), rysuje obraz głębokiego zacofania kraju pod względem rozwoju sił wytwórczych i materialnych warunków życia ludności. Drugi informuje o kulturalno-obyczajowym odpowiedniku tego zacofania w postaci funkcjonujących jeszcze resztek instytucji stanowych. Autor określa też swą pracę jako „studium problemów zacofania gospodarczego” (s. 5). W wielu miejscach Tomaszewski zestawia poziom produkcji i wymiany na Polesiu w okresie międzywojennym z poziomem gospodarowania na ziemiach polskich w epokach poprzednich, jak np. związek ubożenia części wsi z rozwojem stosunków towarowo-pieniężnych analogiczny, jak w XIX wieku w Polsce centralnej (s. 73), albo zestawienie stosowanej na Polesiu trójpolówki z płodozmiianem wprowadzanym w Królestwie Polskim sto lat wcześniej (s. 117). Może warto byłoby ustalić zacofanie Połesia i jego rolnictwa wyrażone wręcz w latach czy dekadach względem Polski centralnej, zachodniej i południowej, jak to zrobił autor zestawiając poziom gospodarczego rozwoju wsi poleskiej i rosyjskiej (s. 114).

Obraz, przedstawiony przekonywająco przez autora, jest wystarczająco wyrazisty i jednoznaczny, by warto było uzupełniać go nieco sztucznym wywodem o kolonialnym charakterze panowania polskiego nad Polesiem (s. 190—197). Cóż to za kolonia, do której się dokłada (s. 170), która dla państwa ma niewielkie znaczenie gospodarcze (s. 195). Była to raczej kula u nogi organizmu państwowego pod względem gospodarczym. Miało natomiast Polesie znaczenie strategiczne. Posiadanie tego rejonu było tylko konsekwencją posiadania Wilna i Lwowa. Polesie było klamrą spinającą wileński półwysep z Galicją wschodnią, a wzmocnioną naturalnymi przeszkodami błotnymi. Gdyby nie Lwów i Wilno, nikt by się na pewno nie połączył na Pińsk, Stolin i Łuniniec. Potwierdza to autor pisząc, że

„wszystkie dziedziny życia gospodarczego województwa poleskiego podporządkowane zostały wymaganiom Sztabu Głównego. Polesie uzyskało charakter bastionu strategicznego” (s. 195). Tym celem służyły również próby polonizacji bądź zjednania sobie ludności.

Co do podstawy źródłowej, nie znajdujemy informacji o tym, czy autor próbował dotrzeć do archiwów radzieckich. Może tam znajdują się periodyczne sprawozdania wojewody, do których autor, jak się zdaje, nie dotarł? Jednak ważniejszą sprawą jest zbytnie chyba zlekceważenie spisu 1921 r., którego braki, związczą w odniesieniu do „kresów wschodnich”, są zresztą powszechnie znane. Czy nie warto byłoby jednak włożyć nieco wysiłku w odtworzenie stanu z 1921 r., co zresztą czyni autor w niektórych wypadkach, jeśli chodzi o sprawy narodowościowe? (s. 36). Czy nie znalazłyby się też materiały umożliwiające dokonanie szacunku dla Polesia byłby pełniejszy, niż obecnie. Oparcie wywodów na samym tylko spisie 1931 r. musi budzić zastrzeżenia, choć częściowo usprawiedliwia autora notoryczna powolność zmian na tym obszarze. Ale nawet stwierdzenie kierunku drobnych zmian byłoby właśnie dlatego interesujące.

Ze spraw drobniejszych: chyba niesłusznie Tomaszewski wyłącza wszystkich Polaków prawosławnych z grupy narodowościowej polskiej; przeczą słuszności takiego zabiegu jego własne informacje o szlachcie zagrodowej, podane w rozdziale VII, bo przecież o nią tu głównie chodzi (s. 26—29), oraz o działalności szkoły polskiej itd. Stąd jego szacunek struktury narodowościowej wydaje się niekorzystny dla ludności polskiej. Zbyt natomiast optymistycznie zapatruje się autor na wiarygodność spisu narodowościowego dzieci szkolnych (s. 30). Inteligencji nie należy utożsamiać z pracownikami umysłowymi, a wolnych zawodów zaliczać do „gospodarki drobnotowarowej” (s. 57, 63). Brak analizy roli ludności rosyjskiej, m. in. wśród pracowników umysłowych, kleru itp. (s. 58). Czyżby kary administracyjne pobierano w naturze — fakt i źródło informacji zdają się być mało wiarygodne (s. 108, przypis).

Stanowczo za mało miejsca poświęcono roli szkoły i jej wpływu na ludność, zwłaszcza młode pokolenie. Zbyt mało wysiłku włożył autor w szacunek liczebności szlachty — od 30 do 100 tysięcy! (s. 132). Jak przedstawiała się polityka narodowościowa i szkolna na tym obszarze za rządów Grabskiego? (s. 148, 156). Czyżby nie można było znaleźć np. w wydawnictwach kuratorium szkolnego czy Ministerstwa WRiOP bliższych danych o szkołach w woj. poleskim, nie ograniczając się do tego, co przynosi „Mały Rocznik Statystyczny”? (s. 149—151). W świetle dalszych informacji ocena roli szkoły przez Srokowskiego chyba ulegnie rewizji? (s. 149). Sprawy religijne i rola kościołów nie zostały omówione zgodnie zresztą z podtytułem książki, lecz z jej szkoda. Sprawa wydatków i dochodów państwa z Polesia wymaga rozwinięcia (s. 187). Pomijam mniej ważne uwagi oraz styl niekiedy zbyt chropawy.

W konkluzji tych uwag wybija się na czoło znaczna wartość książki; niektóre strony czyta się ze szczególnym zainteresowaniem, jak np. o gospodarzu, który w tym biednym kraju miał w zapasie pół wagonu zboża, lecz oświadczył, że „nie miał potrzeby sprzedaż, gdyż pieniądze nie były mu potrzebne” (s. 72) i o innych ciekawych szczegółach dowodzących naturalnego, bezpieniężnego prądu charakteru gospodarki; albo o żarowo-wypaleniskowej metodzie przygotowywania gruntów pod uprawę przestarzałej już bodaj za Mieszka I (s. 117). Konkluzje, zwłaszcza zamykające rozdział IV, V i VII są doskonale udokumentowane, a ostatnia z wymienionych, charakteryzująca rolę pozostałości struktury stanowej, wyjątkowo interesująca.

Janusz Żarnowski